# LATAJĄCE TALERZE

CZY WIESZ: że odkąd zaczęło się mówić o licznych obserwacjach tak zwanych "latających talerzy" w USA, Kanadzie, Ameryce Południowej, Europie, Afryce, Australii, Dalekim Wschodzie itd., z których liczne zostały potwierdzone przez wiele osób, ludzkość coraz bardziej przekonuje się o ich istnieniu?

Że owe obiekty zgodnie z doniesieniami mają różne wymiary i kształty a najczęściej kształty dysków, choć również rur, lejków, owali i pierścieni, że występują też w postaci strumieni świetlnych, ciał kulistych, zielonych kul ognistych, kolorowych świateł itp.?

Że po przeprowadzeniu badań przez rząd amerykański i licznych uczonych w niektórych relacjach wyjaśniano, iż latające talerze są to różne postacie meteorów, balonów pogodowych, ptaków, statków powietrznych, odbić atmosferycznych, mistyfikacji itp., lecz w innych pochodzących z wiarygodnych źródeł donoszono, że w taki sposób nie mogą być one wytłumaczone, wskutek czego tajemnica pozostaje nie rozwiązana?

Że ogólnym wnioskiem wypływającym z badań dotyczących owych nie wyjaśnionych zjawisk jest stwierdzenie, iż są one bądź (1) pewnego rodzaju tajną bronią jakiegoś państwa na ziemi, bądź (2) statkami kosmicznymi z innej planety lub (3) zjawiskami nadprzyrodzonymi?

Że jest bardzo nieprawdopodobne, by jakiekolwiek państwo narażało taką broń na możliwość przechwycenia jej przez wroga i zbadania w wielu krajach zanim byłaby gotowa do użycia w konkretnej walce; że chociaż latające talerze często wskazują na inteligentne sterowanie nimi, niemniej jednak, według doniesień, przy bardzo dużych prędkościach wykonują tak gwałtowne zwroty, że żaden człowiek nie mógłby wytrzymać takiej siły odśrodkowej ani żaden materiał nie mógłby przemieszczać się tak szybko bez

rozgrzania do białości na skutek tarcia; że wobec tego teoria (1) o ich tajnym militarnym charakterze została w wielkiej mierze zaniechana?

Że astronomowie donoszą, iż na żadnej planecie naszego układu słonecznego nie ma życia, z wyjątkiem być może bardzo niskich form wegetacji, jak mchy, których istnienie odkryto na Marsie; że życie w postaci jaką znamy nie mogłoby egzystować na planetach naszego układu; że najbliższa gwiazda jest od nas tak oddalona, iż nie można dostrzec żadnych planet, które mogłyby krążyć wokół niej, stąd teza (2) o pochodzeniu owych zjawisk jako statków kosmicznych z innej planety jest także nie do utrzymania?

Że w ten sposób pozostaje nam do rozważenia trzecie (3) wyjaśnienie mówiące, iż tzw. "latające talerze" są zjawiskami nadprzyrodzonymi?

Że ci, którzy spoglądają ku Bogu, aby otrzymać czystą mądrość (Jak. 1:5; 3:17), nie będą w tym czasie pozostawieni w ciemności (Dan. 12:9,10; 1 Tes. 5:1-6), chociaż zginie mądrość mądrych (Izaj. 29:14) i okazuje się głupstwem (1 Kor. 1:19,20; 3:19,20)?

Że od Dan. 12:1; Mat 24:21,24; Łuk. 21:25,26 dowiadujemy się, iż przy końcu wieku Ewangelii nastanie czas wielkiego ucisku, jakiego dotąd nie było, któremu towarzyszyć będą wielkie znaki i cuda: " Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą (z powodu marnotrawstwa dóbr narodowych, inflacji, wysokich podatków, upadłości narodów, korupcji w kołach rządowych, niezdolności pokojowego rozwiązania problemów światowych itp.), gdy zaszumi (uderzy w bastiony obecnego systemu społecznego) morze i wały (niespokojne, anarchistyczne elementy); Tak iż ludzie drętwieć będą przed strachem (np. wojny atomowej) i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem moce niebieskie poruszą się"?

Że te rzeczy miały towarzyszyć drugiemu adwentowi Jezusa, a według Łukasza 21:27 "... tedy ujrzą (oczami zrozumienia, ponieważ świat już nigdy nie zobaczy Jezusa w ciele (Jan 14:19), gdyż jest on teraz istotą duchową (2 Kor. 3:17; 5:16; 1 Piotra 3:18; 1 Jana 3:2; Żyd. 1:3), niewidzialną dla ludzkiego oka (Kol. 1:15; 2 Moj. 33:20; 1 Tym. 6:16) Syna człowieczego przychodzącego w obłoku [ucisku, w tym czasie wielkiego ucisku (Mat. 24:30; Ps. 18:8-14; Dan. 12:1; 7:13,14; Joel 2:1-3; Sof. 1:14-18; 3:8,9)] z mocą i chwałą wielką"?

Że wśród rodzaju Adamowego nie było synów Boga od momentu stracenia synostwa przez Adama dla siebie i ludzkiej rodziny (Łuk. 3:38; Rzym. 5:12,15-19), aż do chwili, gdy "Słowo ciałem się stało" (Jan. 1:14; Żyd 2:9,14,16), a następnie dało tym, którzy Je przyjęli, moc, aby się stali synami Bożymi (Jan 1:11,12; Gal.4:5-7); że wobec tego "synowie Boży" o których mówi 1 Moj. 6:2, nie mogli być ludzkimi synami Boga, lecz byli Jego anielskimi synami (Ijob 2:1; 38:7)?

Że właśnie ci aniołowie, "... którzy nie zachowali pierwszego [pierwotnego] stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje ..." (w królestwie duchowym, żyją jako ludzie na ziemi), zdematerializowali się w czasie potopu Noego; że zostali "podani łańcuchom ciemności" (ograniczeniom) "na sąd dnia wielkiego", (2 Piotr. 2:4; Jud. 6); że z tego powodu do niedawna działali oni tylko w nocy (jako "upiory", "duchy" itp.) lub w mrocznych pokojach w czasie seansów spirytystycznych ("komory" z Mat. 24:26), albo ukazywali się jako widma, zjawy itp., chociaż obecnie, w sądzie dnia wielkiego w czasie ucisku, ukazują się bardziej otwarcie, często w świetle dziennym?

Że "znaki i cuda kłamliwe [zwodnicze] "miały nastąpić w żniwie - przy końcu wieku Ewangelii (Mat.13:30,38-40; Obj.14:15-20; 2 Tes. 2:8-12)?

Że te kłamliwe i zwodzące istoty duchowe (1 Tym. 4:1), te złe duchy, które są wysoko (Efez. 6:12), pod kierunkiem "książęcia, który ma władzę na powietrzu" (Efez. 2:2), oszukują rodzaj ludzki różnymi sposobami np.: ukazują się w postaci zmarłych osób, by poprzeć pierwsze kłamstwo szatana, że umarli nie są naprawdę umarłymi i nieświadomymi (1 Moj. 3:3-4; Jan 8:44; Kazn. 9:5,10; Ps. 6:6; 115:17; Izaj. 38:18,19; 1 Kor. 15:16,18); że pojawiają się na seansach (1 Sam.24:13,14; Izaj. 8:19); że doprowadzają ludzi do obsesji i opętania a wielu do szaleństwa (Mar. 5:1-17); że posługują się duchowymi mediami (Dz.Ap. 16:16-18); że zsyłają widzenia, czynią cuda, nawiedzają domy, trzaskają drzwiami itd.?

Że biorąc pod uwagę wszystkie powyższe i wiele innych dowodów, nie powinniśmy dziwić się ani popadać w zakłopotanie, jeśli te złe istoty duchowe otrzymają większą pod wieloma względami wolność w obecnym dniu ich sądu, teraz w końcu wieku Ewangelii, kiedy to Pan pojawia się w obłokach (ucisku, w tym czasie wielkiego ucisku), wywierając pomstę w płonącym ogniu (2 Tes. 1:7,8; Sof. 3:8,9) w czasie swojej Epifanii, czyli "sławnym przyjściu" (objawieniu – 2 Tym. 4:1), sądząc "żywych" ("nowe stworzenia i upadłych aniołów, którzy nie należą do ‘umarłych’ - pod wyrokiem śmierci, tak jak cały świat gdyż żaden wyrok śmierci nie został wydany na upadłych aniołów w sposób, w jaki był on wydany na Adama i jego rodzaj, którzy jako ‘umarli’ sądzeni będą w czasie zbliżającego się królestwa")?

Że większa wolność, jaką cieszą się obecnie upadli aniołowie, łatwo tłumaczy większą śmiałość i wprawiające w zdumienie ukazywania się na dużą skalę w postaci kul ognistych, "zielonych ludzików", "latających talerzy" itp., które obserwowane są na niebie i na ziemi?

Że lud Boży nie powinien się bać (Izaj. 41:10,13; Ps. 27:1; 46; 118:8; 125:1) ani dziwić cudami; na niebie w górze i na ziemi nisko" (Joel 2:30; Dz.Ap. 2:19), ale powinien spoglądać ku górze, z

radością podnosić głowy, wiedząc że przybliża się jego wyzwolenie i że tuż, tuż jest Królestwo Boże (Łuk. 21:28,31), o które ciągle modlimy się: "Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi [powszechnie]"?

www.epifania.pl